Karta pracy 2

**Jan Chryzostom Pasek *Pamiętniki***

**1.** Wyjaśnij pochodzenie ideologii sarmackiej.

.....................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

.......................................................................................................................................................

**2.** Na podstawie własnej wiedzy oraz zacytowanego fragmentu wywiadu wypisz – Twoim zdaniem – pozytywne i negatywne cechy sarmatyzmu. Swoją opinię uzasadnij.

Agnieszka Sabor: *Naszą kulturą nadal zdają się rządzić dwa idiomy[[1]](#footnote-1): sarmacki i romantyczny. Pierwszy, kojarzący się wielu z sobiepaństwem, wystawnością i poczuciem, że jesteśmy przedmurzem Europy. Drugi indywidualistyczny i mesjanistyczny. Czy paradygmaty[[2]](#footnote-2) te – dziś często krytykowane – pozostają w sprzeczności, czy też romantyzm stanowi prostą konsekwencję sarmatyzmu?*

Marta A. Urbańska: Jestem przekonana, że polski romantyzm bez sarmackich fundamentów byłby czymś zupełnie innym. W obydwu tych idiomach ważny jest indywidualizm, tradycja republikańska, a także mit Podola, Rusi, Wielkiego Księstwa Litewskiego – owych ziem, gdzie wszystko przenikało się ze wszystkim. I to nie tylko „ziemsko”, czyli etnicznie, językowo, politycznie. Przenikało się to, co „z tego” i „nie z tego świata”. Dlatego jest np. coś wspólnego pomiędzy szlachecką tradycją funeralną[[3]](#footnote-3) z całym jej *theatrum*: portretami trumiennymi i chorągwiami, a Mickiewiczowskimi *Dziadami*, których akcja nie mogłaby mieć przecież miejsca gdzie indziej niż na obecnej Białorusi. [...]

*Jednak sarmatyzm wydaje się przede wszystkim warcholstwem i „snem o potędze”*[...]. *W romantyzmie pobrzmiewa zaś dźwięk kajdan, turkot kibitek i poczucie klęski...*

Przepraszam, ale typowo sarmackie wiersze Mikołaja Sępa Szarzyńskiego czy Wespazjana Kochowskiego (pierwszego mesjanisty-romantyka w historii literatury polskiej), wybitne utwory pasyjne Stanisława Herakliusza Lubomirskiego nie mają w sobie krzty optymizmu. Nie wspominając nawet o *Pieśni o spustoszeniu Podola* Jana Kochanowskiego, która stanowi zapowiedź sarmatyzmu. [...] A jeśli chodzi o „sny o potędze”: z pogardą piszemy, że Zygmunt III Waza – rzeczywiście, władca nieudany – marzył (jak się okazało, bezpodstawnie) o koronie szwedzkiej i moskiewskiej.

Ale czy naprawdę mówimy wyłącznie o mrzonkach? Powiedzmy sobie jasno: pierwsza Rzeczpospolita była potężnym, wielonarodowym państwem, które w ciągu dwóch ostatnich wieków istnienia cieszyło się może 30 laty względnego pokoju. I jakoś trwało, mimo że zdecydowało się na niezwykły eksperyment polityczny: demokrację szlachecką. [...]

Dziś, w dobie dyskusji o parytetach[[4]](#footnote-4), warto przy okazji zwrócić uwagę, że w tej „wstecznej” epoce nasze Sarmatki – w odróżnieniu np. od Francuzek czy Angielek – bezpośrednio dziedziczyły i samodzielnie dysponowały swoim majątkiem. [...] To było bardzo nowoczesne państwo. Jeśli zaś przeliczyć wojny, które przetoczyły się przez Rzeczpospolitą w XVII i XVIII w. – ze Szwedami, Turkami, Kozakami czy Moskwą – zdumiewać może najwyżej fakt, że do zaborów doszło tak późno.

*Więc skąd nasz problem z dziedzictwem sarmatyzmu?*

[...] nie potrafimy sobie w ogóle wyobrazić, czym była Rzeczpospolita Wielu Narodów. Choćby dlatego, że – wbrew nowoczesnym deklaracjom – nadal trudno nam pojąć, że naród rozumiano wtedy w sposób polityczny, a nie etniczny. Narodem była zaś szlachta. [...] najlepszą metaforą sarmatyzmu wydaje się zbroja karacenowa – bardzo droga i reprezentacyjna. Na jej naramiennikach pojawiają się rzymskie lwy – nie bez powodu, panowie szlachta czuli się wszak dziedzicami Republiki Rzymskiej. Na piersi – wyobrażenie Matki Boskiej. Do tego hełm, który mógłby powstać w Persji albo Turcji. Albo inny – wzorowany na zbrojach hoplitów[[5]](#footnote-5).

Tu przypomina się słynna anegdota o polskich żołnierzach pod Wiedniem w 1683 r.: musieli przewiązać na ramieniu słomiany wiecheć, mogłoby się bowiem zdarzyć, że Austriacy nie odróżnią ich od wrogich wyznawców Mahometa. Tak więc jest sarmatyzm idiomem, który burzy prosty podział na Wschód i Zachód. I to może stanowi największą jego wartość. Mieliśmy w tamtym czasie niezwykłą zdolność absorbowania różnych, często przeciwstawnych elementów z najodleglejszych stron świata – od Paryża po Afganistan i górę Ararat – w taki sposób, że składały się u nas w oryginalną i endemiczną całość. [...]

*Imperium było co prawda wielonarodowe, ale prawdziwego Sarmatę wyobrażamy sobie jako dobrego rzymskiego katolika. Pozycja biskupów unickich nie była porównywalna z łacińskimi, część protestantów wygnaliśmy.*

Tak naprawdę ważne było szlachectwo, a nie wyznawana religia czy język używany na co dzień. [...] Ale zmiana w relacjach z innowiercami to w jakiejś mierze efekt potopu szwedzkiego – wojny, której tragiczne konsekwencje obserwujemy do dzisiaj. [...] Traumę potopu – pożogi, gwałtu, grabieży i mordu, których zachodnia Rzeczpospolita wcześniej w takiej skali nigdy nie zaznała – śmiało można porównywać z II wojną światową. Wydarzenia tamtej okupacji zostały zinterpretowane jednoznacznie (także przez propagandę polityczną Jana Kazimierza): protestanckich Szwedów udało się pokonać dzięki wstawiennictwu Najświętszej Marii Panny. A potem były Śluby Lwowskie.

*O religijności Sarmatów także mówi się nie najlepiej: że powierzchowna, pozbawiona teologii. Ulryk Werdum, który odwiedził Polskę w latach 1670–1672, pisał, że nawet Włosi wyśmiewają się z Polaków, gdy ci podczas mszy biją głową w mur albo uderzają się po twarzy...*

Nie wiem, czy ten podróżnik nigdy nie widział hiszpańskich procesji albo odpustów gdzieś na południu Włoch! W porównaniu z nimi nasza obyczajowość religijna wydaje się wręcz surowa. [...] Po pierwsze, opierała się ona na absolutnej – i jakże imponującej! – ufności Bogu, na bezwzględnym przekonaniu o Jego opiece, które skutecznie chroniło przed lękami egzystencjalnymi i śmiało pozwalało iść do boju z Matką Boską na ryngrafie[[6]](#footnote-6). Po drugie, Sarmaty nie opuszczała świadomość cudowności świata i wcale nie dziwiło go, gdy jakiś święty z obrazka wyrzucał mu grzeszki. [...] W sarmackiej wyobraźni metafizycznej bardzo ważne było świętych obcowanie, rozumiane w sposób bardzo realny, w kontekście przodków i potomków rodu – w kontekście rodzinnego herbu.

O fenomenie sarmatyzmu decyduje twórcze pomieszanie makabry z groteską i ironią, metafizyki z elementem amorowym i rubasznym. W tym pomieszaniu porządków kryje się wielka mądrość. [...]

Oczywiście, nie wolno tamtych czasów naiwnie idealizować. Nadmiar fantazji szlacheckiej bywał samobójczy, czasem zresztą w dosłownym znaczeniu tego słowa, by przypomnieć postać autora *Rękopisu znalezionego w Saragossie*. Potocki, popadając w chorobę psychiczną (wydawało mu się, że zamienia się w wampira), odpiłował srebrną kulę z cukiernicy, długo ją szlifował, by wystrzelić do siebie. Nie był to wyłącznie „pański gest”. Uważano, że tylko srebrna kula unieszkodliwi wampira na wieki. Z drugiej strony, nie przesadzajmy: szlachta nie tylko bawiła się i ucztowała. Żyła na ogromnej przestrzeni, nierzadko w trudnych warunkach, walczyła i gospodarowała. [...] Zawaliła się [...] nie tylko pod ciężarem wolności szlacheckiej (choć oczywiście sobiepaństwo i niezdolność do wypracowywania konsensu miały tu ogromne znaczenie), ale – może przede wszystkim – pod ciężarem własnego terytorium. Mówimy o przestrzeni siedmiokrotnie większej od obszaru Francji. Cóż dziwnego w tym, że sprawy sąsiedzkie, powiatowe stawały się dla szlachty ważniejsze od polityki centralnej? Dwór królewski był daleko, a zagony tatarskie czy moskiewskie pojawiały się tuż za progiem. [...]

Przy okazji warto zrehabilitować jeszcze jedno pojęcie: *parafiańszczyzna*. Kojarzy nam się ono (jak zaścianek) z głupotą i zacofaniem. A przecież parafia była ośrodkiem konsolidującym i aktywizującym miejscową społeczność. [...]

*Czy coś z pozytywnych wartości sarmatyzmu przetrwało do dzisiaj?*

[...] Bujna wyobraźnia, leksykalna fantazyjność, „koncept” i swoisty surrealizm języka. Czy nie przydałyby się nam znowu?

Wywiad Agnieszki Sabor z Martą A. Urbańską *Pochwała sarmatyzmu*, „Tygodnik Powszechny” 2010, 4 kwietnia, http://tygodnik.onet.pl/33,0,43561,1,artykul.html

.....................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

.....................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

**3.** Które elementy życiorysu pisarza są typowe dla biografii Sarmaty?

Jan Chryzostom Pasek urodził się około roku 1636 pod Rawą na Mazowszu w rodzinie szlacheckiej herbu Doliwa. [...] Tam właśnie, w Rawie, uczył się w kolegium jezuickim, władał łaciną na tyle, ile było trzeba, nauczył się składania wierszy, umiał – kiedy należało – powołać się na przykłady historyczne, a w retoryce nawet zasmakował. [...] Z kolegium jezuickiego wyniósł i wiedzę religijną, którą się nie wyróżniał, nieufny (ale i tolerancyjny) wobec heretyków, nienadgorliwy wobec swojej wiary. [...]

W oddziałach Stefana Czarnieckiego losy zagnały Paska aż do Danii. [...] W oddziałach okrytych sławą wracał do kraju, odebrał część należnych mu „zasług” ze skarbu państwa, po czym skierował konia do domu. [...] Wśród bliskich niedługo bawił, wezwany do chorągwi, dokończył zabaw karnawałowych roku 1660 i dogonił swą chorągiew już w drodze przeciw Moskwie. [...] Oglądamy też go w wyprawie przeciw rokoszanom Lubomirskiego. [...]

W roku 1667 Pasek żeni się i osiada na wsi. Stręczono mu dwie kandydatki na żonę: Radoszowską i Śladkowską. Przeżywał Pasek rozterkę, którą z nich wybrać [...], ale – jak to bywa w romansach – przypadkowo zupełnie ożenił się z Anną z Remiszowskich Łącką, wdową z sześciorgiem dzieci. [...] Teraz Pasek stał się ziemianinem, nawet sprawami publicznymi zajmuje się tylko wtedy, jeśli to jest konieczne. U boku dobrej gospodyni zajął się przede wszystkim sprawami majątkowymi. [...] Dziwnie mało pisze o sprawach, jakie go w tym czasie szczególnie absorbowały. O tym dowiadujemy się nie z pamiętników, lecz z ksiąg sądowych, choć oczekiwalibyśmy, że i te pojedynki retorycznie zapisze, z rzadka tylko wspomina o swoich procesach. Tymczasem jego sprawy niemal nie schodziły z wokandy, a były to nie tylko spory majątkowe, odpowiadał także za pobicie szlachcica Ajchingera, za najazd na dwór Choteckiego, doczekał się w końcu wyroku skazującego na banicję, ale zmarł w kraju w roku 1701.

Czesław Hernas, *Barok*, Warszawa 2002, s. 589–596.

............................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

.......................................................................................................................................................

**4.** Na podstawie fragmentów *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska (podręcznik, s. 114) sformułuj definicję pamiętnika. Jakie są różnice między tym gatunkiem prozy a dziennikiem i autobiografią?

...................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

**5.** Przeczytaj podany tekst i określ, co mogło być przyczyną szczególnej popularności utworów pamiętnikarskich w XVII w.

Trzeba było bowiem, po pierwsze: pewnego czasu, zanim początkowo dość elitarna kultura odrodzenia objęła szersze kręgi społeczeństwa, weszła niejako w krew ludzi kształcących się, by sztuka poprawnego, czasem nawet pięknego pisania po polsku stała się udziałem nie tylko wybranych, ale nawet szaraków szlacheckich czy też średnio zamożnych mieszczan; po drugie: istotnie trudno by znaleźć w poprzednich okresach dziejów polskich tyle i tak niezwykłych wypadków, jak te, które przeżywali ludzie tego stulecia.

Przecież w tym okresie oręż polski sięgał od Renu po Wołgę, od cieśnin duńskich po Dunaj w Multanach[[7]](#footnote-7). Oczy współczesnych patrzyły na tak niezwykłe kariery, jak Dymitra Samozwańca[[8]](#footnote-8) czy też Szalbierza (tak nazywano Dymitra II)[[9]](#footnote-9), pasły się widokiem skarbów kremlowskich i barwnością wyrobów wschodnich pozostawionych w obozach pokonanych Turków pod Chocimiem czy też Wiedniem. [...]

Toteż nic dziwnego, że niejeden uczestnik tych wypadków chwytał za pióro, by uporządkować, utrwalić swe wspomnienia lub wręcz przekazać pamięć o nich potomnym. [...]

W Polsce, jak i w innych społeczeństwach feudalnych, udział w służbie państwowej, korzystanie z przywilejów szlacheckich było związane z przynależnością do tego stanu. Równocześnie nie istniał w Rzeczypospolitej żaden urząd rejestrujący szlachetnie urodzonych, ustalający ich genealogię, do którego można byłoby się udać w wypadku podania w wątpliwość szlacheckiego pochodzenia tego czy innego człowieka.

Władysław Czapliński, Wstęp, [w:] Jan Chryzostom Pasek, *Pamiętniki*, Wrocław 2003, s. XII–XIV.

.................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................................

**6.** Na czym polega specyfika języka *Pamiętników* Paska? W uzasadnieniu odpowiedzi posłuż się przykładowymi cytatami.

|  |  |
| --- | --- |
| **Element stylu** | **Charakterystyka** |
| **słownictwo** |  |
| **składnia** |  |
| **styl** |  |

1. idiom – związek charakterystyczny tylko dla danego języka. [↑](#footnote-ref-1)
2. paradygmat – ogólnie przyjęty wzorzec, model działania, rozumowania, pojmowania rzeczy w danej dziedzinie. [↑](#footnote-ref-2)
3. funeralny – pogrzebowy. [↑](#footnote-ref-3)
4. dyskusja o parytetach – konflikt polityczny dotyczący wprowadzenia zasady rezerwowania miejsc (kwot) w instytucjach przedstawicielskich dla marginalizowanych grup społecznych (tu: kobiet). [↑](#footnote-ref-4)
5. hoplita – żołnierz walczący w falandze antycznej Grecji. [↑](#footnote-ref-5)
6. ryngraf – medalion w kształcie tarczy lub półksiężyca, z wizerunkiem Matki Boskiej lub z godłem państwowym. [↑](#footnote-ref-6)
7. Multany – staropolska nazwa Muntenii, krainy historycznej znajdującej się w dzisiejszej Rumunii. [↑](#footnote-ref-7)
8. Dymitr I – car Rosji; tron zdobył dzięki wsparciu militarnemu Polaków, podawał się za cudownie ocalonego carewicza, syna Iwana Groźnego; poniósł śmierć w wyniku powstania wznieconego przez Wasyla Szujskiego. [↑](#footnote-ref-8)
9. Dymitr II – podawał się za zamordowanego cara Dymitra I; opanował dużą część państwa rosyjskiego, jednak Kremla nie zdobył. [↑](#footnote-ref-9)